

Jacek Antoniewicz

Pięćdziesiąt lat działalności tygodnika "Das Ostpreussenblatt"

Meritum 2, 211-218

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PIĘĆDZIESIĄT LAT DZIAŁALNOŚCI TYGODNIKA „DAS OSTPREUSSENBLATT”

Miliony przesiedlonych i wypędzonych po II wojnie światowej Niemców zmuszonych było do rozpoczynania swojego życia na nowo. Choć większość z nich osiadła na terenach niemieckich, czuli olbrzymie wyobcowanie. Los wysiedleńców był nie do pozazdroszczenia – oderwanie od stron ojczystych znanych od dzieciństwa, utrata członków rodziny, powszechnie panująca bieda i głód, to tylko niektóre z czynników utrudniających egzystencję. Tereny, na jakich znalazła się przeważająca większość wypędzonych, podlegały w głównej mierze trzem zachodnim aliantom, w strefie radzieckiej temat wysiedlonych był tematem tabu¹. Aby złagodzić szok wywołany ucieczką i wysiedleniami, zaraz po przybyciu na tereny zachodnich stref okupacyjnych Niemcy zaczynają organizować samopomoc. Pierwszą instytucją, jaka zaczęła dostrzegać problem wysiedlonych, był Niemiecki Czerwony Krzyż, a następnie niemiecki Kościół, zarówno ewangelicki, jak i katolicki. Samorzutnie powstają inicjatywy oddolne, wypędzeni i wysiedleni zaczynają tworzyć zręby swoich organizacji tuż po zaprzestaniu działań wojennych. Przedsięwzięcia tego typu zostały przez siły okupacyjne zabronione (tzw. *Koalitionsverbot*) i prawie przez trzy lata wypędzeni działali pod auspicjami rozmaitych przykościelnych organizacji charytatywnych. Dopiero rok 1948 przynosi przełom w postaci zniesienia zakazu organizowania się wypędzonych. 3 października powstaje w Hamburgu Ziomkostwo Prus Wschodnich. Struktura organizacji została oparta na dotychczas działających nielegalnie kołach ojczyźnianych odpowiadających administracyjnemu podziałowi Prus Wschodnich. Konsekwencje tego podziału widzimy w organizacji do dziś, wygląda on następująco:

- 39 Okręgów Kół Ojczyźnianych,
- 16 Grup Krajowych w tym około 420 grup okręgowych i miejscowych,
- Związek Młodych Wschodnioprusaków².

Organizacja grupowała głównie uciekinierów i ewakuowanych od roku 1944 z Prus Wschodnich, oraz osoby, które zamieszkiwały te tereny i przybyły na teren Niemiec w późniejszym okresie. W 1964 roku liczba

¹ Szerzej zob. A. Kossert, *Kalte Heimat*, München 2008.

² <http://www.ostpreussen.de/lo/portrait-und-ziele/das-wichtigste-im-ueberblick.html>, 15.06.2010.

mieszkańców Prus Wschodnich żyjących w RFN wynosiła 1531 tys. osób, Ziomkostwo w 1968 liczyło 240 tys. członków (skupionych w 620 grupach), podczas gdy w roku 1976 liczba ta spadła do 180 tys. członków (500 grup). Proces spadku członków nastąpił mimo zasilania organizacji liczną grupą „późnych przesiedleńców” z Polski i ZSRR³. Dziś liczba członków Ziomkostwa Prus Wschodnich jest trudna do ustalenia, niestety nikt nie dysponuje dokładnymi danymi na ten temat, a przedstawiciele związku nie prowadzą żadnych statystyk. Małgorzata Pacek w swojej pracy podaje szacunkową liczbę członków organizacji na 120–160 tys. osób w roku 1993, zaznaczając silną tendencję spadkową⁴.

Organizacja przez ponad sześćdziesiąt lat swojej działalności ewoluowała i przechodziła wzloty i upadki. Jednak przez cały czas przedstawiciele najwyższych władz związku starali się pozostać wierni głównym celom, jakie wyznaczili sobie założyciele Ziomkostwa Prus Wschodnich. Podstawą programową Ziomkostwa – jak i większości tego typu organizacji – jest „Karta Wypędzonych” podpisana 5 sierpnia 1950 roku w Stuttgarcie. Jednak organizacja sformułowała także swój statut, w którym zawarła swoje cele, punkt pierwszy artykułu drugiego brzmi następująco: „*Pielęgnowanie ojczystej kultury Prus Wschodnich poprzez organizowanie spotkań ojczyźnianych, wieczorów ojczyźnianych, odczytów, wystaw, wydawanie czasopism z wiadomościami i innych pism drukowanych, popieranie kultury Prus Wschodnich, organizowanie kół gry i śpiewu*”⁵.

Widzimy, że Ziomkostwo w pełni świadomie kładło bardzo duży nacisk na kulturę i tradycję. Twórcy programy wiedzieli, iż tego rodzaju pomoc pozwoli przetrwać ludziom pozbawionym domu i odciętych od własnych korzeni.

Jedną z wielu form działalności była wspomniana w statucie działalność wydawnicza. Miała ona swoje korzenie w wydawanych ogłoszeniach, poprzez które wypędzeni poszukiwali swoich krewnych. Po 8 maja 1945 roku, burmistrzowie miast, w których było najwięcej wypędzonych i uciekinierów wydawali za zgodą władz okupacyjnych gazety stanowiące listy osób poszukiwanych przez rodziny. Kolejnym krokiem, wykonanym jeszcze przed zalegalizowaniem stowarzyszeń wypędzonych, było pojawienie się ich własnych gazet, które zawierały listy poszukiwanych osób i całe spisy mieszkańców miast i starostw. Stopniowo i konsekwentnie zaczęto te gazety rozbudowywać, wzbogacając szatę graficzną, dodając artykuły, wspomnienia i zdjęcia⁶. Takich piśmierek i gazet w latach 1945-1949 powstało łącznie 151, co dawało 47,2% ogółu prasy⁷. Prawdziwy przełom w ilo-

³ A. Sakson, *Obraz Polski i Polaków w działalności „Ziomkostwa Prusy Wschodnie” (Landsmannschaft Ostpreussen)*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1983, nr 2-3, s. 269.

⁴ M. Pacek, *Geneza i działalność Ziomkostwa Prus Wschodnich w RFN w latach 1948–1992*, Kraków 1993, s. 54.

⁵ Cyt. za: *ibidem*, s. 72.

⁶ *Ibidem*, s. 132.

⁷ J. Mądry, *Prasa przesiedleńcza i ziomkowska w latach 1945-1970*, Katowice 1971, s. 27.

ści pojawiających się wydawnictw nastąpił dopiero po zniesieniu „Okupacyjnego Zarządzenia o Prasie” – zakazu wydawania na terenie Niemiec dzienników i czasopism nie objętych kontrolą władz okupacyjnych. Miało to miejsce 1 września 1949 roku⁸. Już w tym samym roku zaczęło kwitnąć życie dziennikarskie i wydawnicze. Wszystkie organizacje działające dotąd półlegalnie zaczęły wydawać swoje organy prasowe. Tych tytułów było około 500⁹! Były to pisma o zbliżonych treściach i różnych docelowych grupach czytelników, od gazetek uczniowskich przez polityczne, partyjne po kościelne. Ukazywały się z bardzo różną częstotliwością i różniły się nakładem. Dosyć szybko w tym natłoku prasy znaczenie zaczynają zdobywać czasopisma związane z określonymi regionami byłych Niemiec. Pomiedzy takimi tytułami, jak „Unser Oberschlesier”, „Der Schlesier”, „Die Pomerische Zeitung”, „Unser Danzig”, „Weichsel-Warte”, ważną pozycję zajął organ prasowy Ziomkostwa Prus Wschodnich – „Das Ostpreussenblatt”.

Jednak początki historii wydawniczej ziomkostwa – 1 lutego 1949 roku – związane są z innym tytułem – „Wir Ostpreussen”. Choć gazeta ta była organem prasowym związku, to jej wydawnictwo zostało powierzone osobie prywatnej. Wkrótce doszło do nieporozumień pomiędzy związkiem a wydawcą¹⁰. Konsekwencją tych wydarzeń był pojawienie się „Das Ostpreussenblatt” – 5 marca 1950 pierwszy próbny numer – pod bezpośrednim kierownictwem Ziomkostwa Prus Wschodnich. Oba tytuły konkurowały ze sobą na rynku przez niespełna rok. Kierownictwu ziomków zależało na pozbyciu się konkurencji, czemu nie należy się dziwić, gdyż sam pierwszy numer „Das Ostpreussenblatt” został wydany w 60 tys. egzemplarzy. Dochody z wydawnictwa były nie do pogardzenia i Ziomkostwo szybko doprowadziło do ograniczenia objętości konkurencyjnej gazety, a następnie do spadku nakładu do 18 tysięcy egzemplarzy. Wartość ta była progiem opłacalności i w sierpniu 1950 roku gazeta „Wir Ostpreussen” upadła¹¹. Przekaz Ziomkostwa był jasny: jest tylko jedna właściwa gazeta. Tak zachęcał do wsparcia poczyniań Ziomkostwa jego ówczesny rzecznik Ottmar Schreiber na łamach „Das Ostpreussenblatt”: *„Każdy mieszkaniec Prus Wschodnich poprze bezpośrednio pracę swojego Ziomkostwa, jeśli zamówi »Das Ostpreussenblatt« i będzie werbował rodaków do jego czytania. Drogowskazem na naszej drodze powinno być hasło: »Gorąca miłość do naszej ojczyzny i wiecznie żywa nadzieja na jej odzyskanie«”*¹².

Oczywiście także w kolejnych latach duże znaczenie dla działalności Ziomkostwa Prus Wschodnich miało istnienie tygodnika w sensie materialnym. Dochody otrzymywane z działalności redakcji „Das Ostpreussenblatt” zasilaly kasę organizacji. Jak zauważyła Małgorzata Pacek, było to kon-

⁸ Ibidem, s. 17.

⁹ M. Pacek, op. cit., s. 132.

¹⁰ J. Danowski, *Polen und Wir*, Würzburg 1980, s. 25.

¹¹ M. Pacek, op. cit., s. 133.

¹² Das Ostpreussenblatt, 09.05.1950, za: M. Pacek, op. cit., s. 133.

sekwencją przepisów finansowych¹³. Gazeta nie mogła być sprzedawana w kioskach, a jedynie rozpowszechniana pomiędzy członków Ziomkostwa. Dzięki takiemu procederowi dochód ze sprzedaży nie był opodatkowany i w większym stopniu zasilał budżet organizacji.

„Prenumerata miesięczna *Das Ostpreussenblatt* wynosi 7.90 marek (jeden egzemplarz ok. 2 marki). Nakład gazety wynosi dziś [1993] 40 tysięcy egzemplarzy. Ustalony przez LO i redakcję »*Das Ostpreussenblatt*« procent dochodu z gazety przekazywany jest na konto Ziomkostwa. Przewodniczący sekretariatu LO, Dietmar Schwarz nie zdradził w rozmowie z autorką, jaki to procent, stwierdzając tylko, że kilka milionów marek¹⁴. W początkowej fazie działalności nakład wydawnictwa wzrósł lawinowo. Ze wspomnianych 60 tys. pierwszego numeru, przez 100 tys. w roku 1953, do 127 tys. w roku 1959¹⁵, co było rekordem na przestrzeni całej akcji wydawniczej gazety¹⁶. W latach sześćdziesiątych zauważalny jest systematyczny spadek nakładu, spowodowany wieloma czynnikami, ale głównym wydaje się postępujące starzenie i wymieranie grupy docelowych odbiorców gazety, a brak przyływu nowych. Kolejne lata, mimo werbowania nowych prenumeratorów, to postępujące spadki: do 92 tys. w 1968, 60 tys. w 1976 roku¹⁷ i 45 tys. w 1984 roku¹⁸.

Dosyć ciekawie wyglądała struktura wiekowa czytelników gazety w 1968 roku, przedstawiona w poniższej tabeli:

Tab. nr 1. Struktura wiekowa czytelników „*Das Ostpreussenblatt*”¹⁹.

Wiek	Procent czytelników
do 29 lat	1%
do 49 lat	20%
do 69 lat	53%
powyżej 69 lat	26%

Z przedstawionej statystyki możemy wyciągnąć wniosek, iż 3/4 czytelników tygodnika to ludzie powyżej pięćdziesiątego roku życia. W 1968 roku wydawnictwo i Ziomkostwo opierało się na klienteli weteranów pamiętających doskonale swoje strony rodzinne. Kolejną ciekawą statystyką jest ujęte w tabeli nr 2 procentowe zainteresowanie treściami gazety, także z roku 1968:

¹³ M. Pacek, op. cit., s. 67.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Dane o najwyższym nakładzie różnią się od siebie zasadniczo, i tak M. Pacek w cytowanej pracy ocenia rekordowy nakład tygodnika na 104 tys. egzemplarzy, natomiast J. Mądry na 120 tys. egzemplarzy.

¹⁶ J. Danowski, op. cit., s. 25.

¹⁷ Ibidem, s. 26.

¹⁸ M. Pacek, op. cit., s. 134.

¹⁹ H. J. Gaida, *Die offizielle Organe der ostdeutschen Landsmannschaften. Ein Beitrag zur Publizistik der Heimatvertriebenen in Deutschland*, Berlin 1973, s. 143.

Tab. nr 2. Zainteresowanie treściami gazety²⁰.

Tematyka	Zainteresowanie
Historia stron ojczytych	96%
Prusy Wschodnie dziś	91%
Praca kół ojczytńianych i grup krajowych	84%
Kultura	62%
Polityka	59%
Młodzież	42%

Powyższa statystyka oddaje nam preferencje czytelników gazety w tym okresie. Widzimy, iż zainteresowani byli głównie wiadomościami z kraju i z miejsc gdzie się urodzili i wychowali. Dane te obrazują tęsknotę za domem i młodością, w mniejszym stopniu zainteresowanie polityką. Kolejne dokładne badanie preferencji czytelników „Das Ostpreussenblatt” zostało przeprowadzone przez samą redakcję niespełna dwadzieścia lat później w 1986 roku. Jej wyniki zostały zamieszczone w okolicznościowym wydawnictwie *Landsmannschaft Ostpreussen 1948-1988*²¹, gdzie działalności gazety poświęcono znaczny rozdział publikacji. Sam fakt świadczy o znaczeniu, jakie miała gazeta w kształtowaniu opinii ziomków i opinii publicznej kraju.

Ankieta wypadła nader pomyślnie dla redakcji gazety. Okazało się, iż co piąty czytelnik pochodził z innego obszaru niż Prusy Wschodnie, a 10% czytelników z Niemiec Zachodnich. Ponad dziewięćdziesiąt procent czytelników wyraziło swoje zainteresowanie artykułami poświęconymi polityce i oceniło pojawiające się artykuły jako dobre i bardzo dobre. Podobnym zainteresowaniem cieszyły się tematy historyczne i krajoznawcze. Nieznacznie mniej czytelników (około 80% do 85 %) z zainteresowaniem czytało rubryki poświęcone Środkowym Niemcom – czyli NRD, aktualnościom i pracy grup krajowych. Przytoczono także kilka opinii, które były niesamowicie pozytywne i mówiły o dużym wpływie gazety na kształtowanie się opinii czytelników. Autorzy publikacji nie dziwili się takiej popularności gazety, gdyż jak wspominają, tradycja wschodniopruskiej prasy sięga XVI wieku. Sporo miejsca poświęcono cytatom z listów dołączonych do gazety. Wynikało z nich, iż wielu czytelników to osoby młode, dla których gazeta jest bardzo ważnym medium, nowoczesnym i odpowiadającym swoim profilem na zainteresowania tej grupy. Z przeprowadzonego badania jasno wynika, iż zmienił się profil przeciętnego czytelnika „Das Ostpreussenblatt” w stosunku do roku 1968. Czytelnik stał się młodszy i zarazem zmieniły się jego zainteresowania. Coraz więcej osób czytało tygodnik nie z tęsknoty za ojczyzną, lecz dla informacji o polityce wewnętrznej i zewnętrznej Niemiec. Może to wynikać także z faktu, że gazeta zmieniała swój profil, ewoluowa-

²⁰ Ibidem, s. 148.

²¹ *Landsmannschaft Ostpreussen 1948-1988*, Hamburg 1988.

ła, odpowiadając na potrzeby czytelników. Znaczącym syndromem tych zmian była zmiana podtytułu tygodnika w połowie lat siedemdziesiątych. „Organ Ziomkostwa Prus Wschodnich” przerodził się w „Niezależny Tygodnik Niemiecki”²². Dla podkreślenia wielkości akcji wydawniczej w publikacji przytoczono dane, iż w ciągu 38 lat działalności gazety zużyto 270 tys. kilometrów papieru gazetowego, który pokryto 300 tysiącami kilogramami tuszu drukarskiego, a cała waga dotychczasowej akcji wydawniczej wyniosła 9,5 miliona kilogramów²³. Oczywiście wszyscy mieli świadomość, że starania redaktorów, drukarzy, dziennikarzy i współpracowników nie byłyby nic warte bez czytelników, którzy wiernie wspierali swój tygodnik na przestrzeni lat. Podsumowując rozdział poświęcony „Das Ostpreussenblatt” autorzy zwracają uwagę, iż gazeta w końcówce lat osiemdziesiątych jest najważniejszą pozycją w kategorii prasy wypędzonych i zajmuje znaczące miejsce – w pierwszej dziesiątce wszystkich tygodników niemieckich. Jednak największym i najważniejszym życzeniem pozostaje, aby swą działalnością tygodnik przyczynił się do usunięcia granic, murów i drutów kolczastych pomiędzy wszystkimi częściami państwa niemieckiego, a Niemcy mogli się znowu w tych granicach swobodnie przemieszczać²⁴.

Na podsumowanie swojej działalności przy każdej okrągłej rocznicy zdobywała się także sama gazeta. Jednak najbardziej znacząca i najlepiej przedstawiona została pięćdziesiąta rocznica działalności czasopisma. 1 kwietnia 2000 roku redakcja zdecydowała się na wydanie rocznicowego dodatku „Das Ostpreussenblatt”. Znaczna część wydania poświęcona jest gratulacjom przesłanym na ręce redakcji. Wśród śpieszących z życzeniami są przedstawiciele władz zaprzyjaźnionych ziomkostw, politycy krajowi i regionalni, czy sama przewodnicząca Związku Wypędzonych Erika Steinbach²⁵. W swoich gratulacjach notable zaznaczają wielką rolę tygodnika i zasługi, jakie oddał dla całego ruchu związkowego. Podkreślano umiejętność redakcji pójścia na przekór panującym tendencjom politycznym. Wielką wartością dla czytelników była także konserwatywna i nieugięta linia gazety. Autorzy gratulacji oddali hołd olbrzymiej pracy wykonanej dla historii Prus, pielęgnacji ich tradycji i kultury. Wszyscy doceniali ugruntowaną i znaczącą rolę tygodnika na rynku prasowym. Ciekawym tekstem jest artykuł Ruth Geede „Zaczęło się w baraku”, w którym autorka opisuje ciężkie początki redakcji, która swoją przygodę wydawniczą zaczęła w drewnianym baraku, jakże cennym pomieszczeniu w powojennym, zniszczonym nalotami Hamburgu²⁶. Na pierwszej stronie została umieszczona krótka wypowiedź burmistrza Hamburga Ortwina Runde. Nie bez podstaw przedstawiciel akurat tego hanzeatyckiego miasta jest tak ważny dla wydawnictwa.

²² Ibidem, s. 105.

²³ Ibidem, s. 106.

²⁴ Ibidem, s. 108.

²⁵ E. Steinbach, *Unbestechliche Sicht*, Das Ostpreussenblatt, 01.04.2000, s. 2.

²⁶ R. Geede, *Es begann in der Baracke*, Das Ostpreussenblatt, 01.04.2000, s. 3.

To właśnie z Hamburgiem związane są od początku istnienia losy zarówno Ziomkostwa, jak i wydawnictwa. Od początku istnienia organizacji władze miasta przychylnie patrzyły na jej rozwój i działania. Związane to było z faktem osiedlenia się wielu uciekinierów i wypędzonych na terenie Hamburga i okolic, przez co diaspora Wschodnioprusaków jest na tym terenie bardzo licznie reprezentowana. Runde podkreślił rolę, jaką w dwudziestym pierwszym wieku ma do wykonania tygodnik – jednoczenie Europy z naciskiem na region byłych Prus Wschodnich. Ten urodzony w Elblągu urzędnik ma nadzieję, iż prowadząc proeuropejską działalność Ziomkostwo przyczyni się do odbudowy mostów łączących zachodnią i wschodnią Europę. Oczywiście ten proces nie może być przeprowadzony bez odwołań do tradycji i historii regionu²⁷. Także na pierwszej stronie, zgodnie z tradycją redakcji, wypowiada się rzecznik Ziomkostwa Prus Wschodnich Wilhelm Gottberg. W artykule pod tytułem „Za ojczyznę, wolność, sprawiedliwość”²⁸ prócz gratulacji krótko charakteryzuje on rolę tygodnika na przestrzeni lat. Zwraça uwagę, że obok najważniejszych problemów wypędzonych, tygodnik zawsze zajmował się problemami ważnymi dla całych Niemiec. Podkreśla bezkompromisowość gazety w sprawie „prawa do ojczyzny” i jednocześnie rezygnacji z zemsty i przemocy – do czego zobowiązali się wypędzeni w „Karcie Wypędzonych”. Fakt niezawisłości gazety według Gottberga doprowadził do przeżycia „Das Ostpreussenblatt” na rynku prasy, a jakość artykułów pozwoliła zdobyć nowych abonentów, mimo naturalnego odejścia 70% czytelników w ostatnich dziesięciu latach. Podziękował także abonentom, dzięki którym prastare niemieckie osiedleńcze tereny zostały zakotwiczone w świadomości wzrastających pokoleń.

Niewątpliwie pięćdziesiąt lat działalności „Das Ostpreussenblatt” nie może być nie zauważone. Gazeta była jedną z najważniejszych pozycji skierowanych do określonej grupy odbiorców na rynku niemieckim. Dzięki elastyczności i zmianom wprowadzonym na przestrzeni lat tygodnik doczekał się poczesnego miejsca w historii całego ruchu wypędzonych. Niewątpliwie pozycja ta była zasługą oddanych swoim stronom ojczystym ideowcom, ale także doskonałym fachowcom pracującym w wydawnictwie, jak na przykład wieloletni redaktor Hugo Wellems. Gazeta kilkakrotnie w swojej historii zmieniała swój profil, poczynając od poszukiwań zaginionych po wojnie, co było potrzebą chwili, poprzez reprezentowanie stanowiska Ziomkostwa i koncentrowanie się na potrzebach wypędzonych, a kończąc na typowo politycznym zaangażowaniu, komentowaniu wydarzeń i próbach wpływania na scenę polityczną. Oczywiście dosyć szybko został dostrzeżony potencjał gazety, a jej czytelników zaczęto wykorzystywać politycznie w grze wyborczej w Niemczech. Analizując treści tygodnika możemy spostrzec pewną koniunkturę odzwierciedlającą ważne polityczne wydarzenia, które chętnie

²⁷ O. Runde, *Das kulturelle Erbe Ostpreussens*, Das Ostpreussenblatt, 01.04.2000, s. 1.

²⁸ W. Gottberg, *Für die Heima, die Freiheit, das Recht*, Das Ostpreussenblatt, 01.04.2000, s. 1.

były komentowane na łamach „Das Ostpreussenblatt”. Tygodnik, jako gazeta opiniotwórcza ważny jest także dla Polaków, gdyż duża część artykułów poświęcona jest Polsce, co zrozumiałe ze względu na historyczne uwarunkowania stosunków obu państw. Zainteresowanie Polską wyraźnie w tygodniku słabnie po roku 1991, kiedy to ciężar zainteresowania redakcji i czytelników przenosi się na byłe północne tereny Prus, należące dziś do Rosji. Mimo prawicowego i konserwatywnego charakteru tygodnika, nie można oddać mu uznania za fachową pracę wykonaną przez 50 lat działalności, szerokie spektrum tematów poruszanych na jego łamach, oraz fachowy dobór gości piszących dla gazety.

Dosyć sporym zaskoczeniem dla czytelników było zerwanie z tytułem tygodnika. Po tak hucznie obchodzonym jubileuszu pięćdziesięciolecia w roku 2000, redakcja i Ziomkostwo postanowiły zerwać z dotychczasową nazwą. Historyczny „Das Ostpreussenblatt” przestaje ukazywać się pod tym tytułem w 2003 roku. Od 19 kwietnia gazeta całkowicie zmienia tytuł na „Preussische Allgemeine Zeitung“, w podtytule „Unabhängige Wochenzeitung für Deutschland/ Das Ostpreussenblatt“. Pomimo tego, redakcja i władze Ziomkostwa zapewniają, iż nie nastąpią w gazecie żadne istotne zmiany, a nawet bardziej skoncentrują się na tematach dotyczących Prus. Niestety nie można się pozbyć wrażenia, że wraz ze zmianą tytułu coś się skończyło. Choć niekoniecznie można zgadzać się z prawicową linią tygodnika, to jednak szkoda jego 53 letniej historii i marki, jaką wyrobił sobie w świadomości nie tylko niemieckich czytelników.